

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25% ograniczone o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

DZIS DNIA 15 STYCZNIA r. b. odbędzie się w lokalu T-wa „Sokół” ulica Wileńska Nr. 10. „Sobótką” z orkiestrą Początek o g. 8-ej w. Wstęp tylko za rekomendacją członków.

We wtorek dn. 18 bm. **Restauracji BRISTOL** OTWARCIE GRUNTOWNIE ODREMONTOWANEJ I URZĄDZONEJ Z PRZEPYCHEM Założone gabinety. Sale do zebrań towarzyskich. Kuchnia - Bufet pod kierunkiem najlepszych kuchmistrzów. Wina i trunki w obfitości. Koncert wyśmienitego kwartetu. Samochód do dyspozycji gości. Telef. № 764.

„Gra Świetlna-Kolorowa” (LOTTO-kolorowe) Dziś w sobotę 15 b. m. o godzinie 7-jej wiecz., w lokalu „BIAŁORUSKIEJ CHATKI” UL. WILEŃSKA № 38 (b. lokal restauracji „Warszawianka”) nastąpi otwarcie Klubu. Gra odbywać się będzie codziennie od godziny 7-jej wieczór do 1-jej w nocy.

Wręczenie biretu kardynalskiego kard. Lauri'emu. WARSZAWA, 14 I. (Pat.) Uroczystość doręczenia przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej biretu kardynalskiego J. E. kardynałowi Lauri'emu, pronuncjuszowi apo-

stolskiemu w Polsce, odbędzie się na zamku Królewskim w Warszawie dnia 25 stycznia o godz. 11 rano. Akeja ta, posiadająca za jedną z domu emanowanych przesłanek ideologicznych, na wskroś liberalny, „narodowościowy” projekt b. min. Młodzianowskiego, nabrała w ostatnich miesiącach żywego tempa, które ujawniło się naprzód w zamianowaniu wojewodą stanisławowskim p. Korsak, następnie w powierzeniu misji ugodowej p. Holówce a teraz zyskuje nowy etap rozwoju w nominacji p. Dobruckiego. Między elementami funkcji reprezentowanych przez te osoby, zachodzi niewątpliwie ścisły związek przyczynowy. Gdyby go bowiem nie było, wówczas istotnie nominację p. Dobruckiego, dyrektora szpitala w Stanisławowie, na ministra wyznani i oświaty, należałoby uznać za jeden z najkapitałniejszych paradoksów w życiu państwowym wskreszonej Polski. Podział ról jest prawdopodobnie następujący: p. Korsak, w najgłębszej przez ludność ruska zamieszkałym województwie, przygotować ma odpowiednie warunki dla realizacji mniejszościowego programu państwa. P. Holówka, chorąży ideowy państwa narodowościowego idący niemal na zerwanie jakichkolwiek związków organicznych „Wschodniej Galicji” z Rzeczypospolitą robi ugodę z „emigrantami” w Pradze, udziela w imieniu warszawskich czynników miarodajnych placet na uniwersytet „ukraiński” właśnie w Stanisławowie, rozdziela koncesje w zakresie szkolnictwa itd. P. Dobrucki wreszcie, jako minister oświaty, będzie miał za zadanie, w imieniu państwa, formalnie przeprowadzić i usankcjonować faktycznie już przygotowywaną przez pp. Korsaka i Holówkę politykę. Ze do tej roli szczególnie się nadaje — to nieuległa wątpliwości. Wszak tak niedawno na posiedzeniu stanisławowskiej Rady powiatowej, obecny minister oświaty przekonywał Rusinów, że będąc w większości w powiecie, „powinni być gospodarzami w Radzie powiatowej, a nie Polacy.

Polska flota handlowa. WARSZAWA, 14 I. (Pat.) Prasę podaje, iż T-wo Żegluga Państwowa, które do tej pory nabyło już 5 okrętów, każdy po 2850 ton pojemności, obecnie prowadzi pertraktacje w sprawie nabycia 6 go okrętu o pojemności około tysiąca ton dla przewozu drobniejszych ładunków w porach zimowych. W ten sposób polska flota handlowa powiększyłaby się o jedną jednostkę i wzrosła do 25,000 ton pojemności.

wa zmian w rządzie jest wyzerpana. Marszałek Piłsudski uznał za możliwe i wskazane pogodzić nadal premierostwo ze swymi pracami nad obroną państwa — wobec tego, że prof. Bartel, zwolniony od prowadzenia min. oświaty, jeszcze wydatniej niż dotychczas odciały go w kierownictwie rady ministrów. Notatka ta potwierdza informacje o zamiarze marszałka P. Piłsudskiego złożenia odpowiedzialności, za stan gospodarczy państwa, na obecnego wicepremiera Bartla, przez wycofanie się z prezury Rady Ministrów.

Wірwki do odtłuszczenia mleka „ALFA-LAVAL” oryginalne szwedzkie. Nie mają sobie równych, cieszą się wszechświatową sławą. Na ostatniej tegorocznej wystawie w Częstochowie nagrodzone złotym medalem. Najdogodniejsze warunki kupna: (10-cio miesięczne raty) 30-letnia gwarancja używalności. Kompletne urządzenia mleczarni ręcznych i parowych. POLECA WILEŃSKI Syndykat Rolniczy w Wilnie, ul. Zwolna № 9. Oddziały w Głębokiem, Dziśnie, Smorgoniach i Gródku Wil.

Do 90 dzies. STAWU (Sztuczne jezioro) pomiędzy st. Podbródzie i Pohulanką poszukuje spółnika lub dzierżawcy. Szczegóły u Sz. Ryteer, Wilno, Ostrobramska 20 m. 17.

Gabinet Kosmetyczny z Dziennickiej Masaż twarzy, najnowsze stosowanie Radolux'u. Ustawianie smażaszek. Farbowanie włosów. Elektryzacja kosmetyczna. Ustawianie podbródka. Mikiotyczna 1, m. 8 (wiosna z placu Katedralnego). Wyds. Zdr. Publ. № 1 1807-4

Przyjmujemy się robotę nowych i nadrabianie pończoch, oraz samowienia na czapki męskie różnych fasonów. Dom Dz. Jezus Subocz 16. Zapisujcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

Torturowanie katolików w Meksyku. PARYŻ, 14 I. (Pat.) Exceciór donosi z Meksyku, że w mieście Leon 5-ciu młodym ludziom, którzy przeszli na stronę katolików, wyrwano języki, poczem rozstrzelano ich.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych. Dnia 14 b. m. w M-stwie Pracy i Opieki Społecznej pod przewodnictwem p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej d-ra Jurkiewicza, odbyła się konferencja w sprawie uzgodnienia, niektórych artykułów projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. W konferencji wzięli udział prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego p. Kopczyński, radca. Prezydium Rady Ministrów p. Piętak, oraz urzędnicy M-stwa Pracy i Opieki Społecznej.

Konflikt Stanów Zjednoczonych z Meksykiem. LONDYN, 14 I. (Pat.) Times donosi z Nowego-Yorku, iż w kołach dyplomatycznych Meksyku obiegają pogłoski, jakoby Argentyna, Brazylja i Chili zaofiarowały swe pośrednictwo w konflikcie między Meksykiem i Stanami Zjednoczonymi. Według tychże pogłosek, rząd Stanów Zjednoczonych

mał odwołać swego ambasadora w Meksyku. PARYŻ, 14 I. (Pat.) Chicago Tribune donosi z Waszyngtonu, iż sekretarz stanu Kellog zaprzeczył pogłoskom o odwołaniu ambasadora Stanów Zjednoczonych w Meksyku.

Wypadki w Chinach. LONDYN, 14 I. (Pat.) „Morning Post” donosi z Szanghaju, iż wroga cudzoziemcom organizacja bolszewicka przygotowuje w Szanghaju strajk powszechny oraz rozruchy mające wybuchnąć 20-go stycznia. SZANGHAJ, 14 I. (Pat.) W wyniku działalności agitatorów strajkowych, wybuchiły tu i ówdzie strajki nielicznych grup pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach cudzoziemskich oraz chińskich. Strajkując przeważnie personel magazynów chińskich oraz obsługa tramwajów w Szanghaju, lecz większość robotników

wiadomości telegraficzne. Konflikt włosko-jugosłowiański. LONDYN, 14 I. (Pat.) Daily Chronicle zamieszcza korespondencję z Wiednia, zwracającą uwagę na poważny konflikt włosko-jugosłowiański, zagrażający rozszerzeniem się na Rumunię i Węgry, a spowodowany zawarciem włosko-albańskiego paktu.

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.) Obrady Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego. Dnia 15 bm. rozpoczyna się dwudniowe obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego. Wczoraj przez cały dzień obradował zarząd główny pod przewodnictwem sen. Kasznicy. Omawiano sprawy organizacyjne.

Podróż inspekcyjna min. Składkowskiego. Minister gen. Stawoj Składkowski odbędzie w najbliższych dniach nową podróż inspekcyjną do staro tw i urzędów wojewódzkich. Kierunek i ścisły termin najbliższego wyjazdu ministra Składkowskiego nie jest znany. Do stałej dyspozycji minister ma, jak wiadomo, jeden z samolotów wojskowych, stale gotowy do drogi.

Opłata od wywozu zboża. W czwartek odbyło się posiedzenie trzech ministrów, a mianowicie ministrów Skarbu, Rolnictwa, oraz Przemysłu i Handlu w sprawie ustanowienia wysokości ceny zboża, przy której musiałaby być wprowadzona opłata wywozowa od wywozu zboża. Wyżej wymienieni ministrowie nie osiągnęli porozumienia, wobec czego na Radę Ministrów zostaną zgłoszone 2 wnioski w t j sprawie. Jeden wniosek ministra Skarbu, który się wypowiada za koniecznością wprowadzenia opłat wywozowych, zaś drugi wniosek ministra Rolnictwa, który wprowadza przewidywane opłaty wywozowe, lecz stosowane w „liberalny sposób.

Sprawa podwyżki cen cukru. W ministerstwie Skarbu odbyła się konferencja przedstawicieli cukrowni byłej kongresowej oraz b. zaboru pruskiego z przedstawicielem ministerstwa Skarbu. Tematem obrad była sprawa podwyżki cen cukru. Wobec wyniku, przeprowadzonej przez rząd ankiety w cukrownictwie, wystąpiono z wnioskiem, aby cukrownie słabo lub źle się rentujące, pobierały z podwyżki większe kwoty, zaś cukrownie dobrze się rentujące np. w b. zaborze pruskim, mniejsze kwoty. Przedstawiciele cukrowni poznańskich na repartycję tego rodzaju nie chcą się zgodzić, wobec czego obrady w min. Skarbu nie doprowadziły do wyniku. W tej sprawie odbędą się w najbliższym czasie ponowne narady.

Walka z lichwą mieszkaniową. Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, o walce z lichwą mieszkaniową, został już przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, zgodnie z obowiązującymi przepisami, rozesłany do wszystkich ministrów w celu uzyskania opinii tych ministerstw. Opinie te mają być nadesłane w ciągu 2 tygodni, poczem projekt będzie przesłany Radzie Prawniczej, a następnie rozpatrzone przez Radę Ministrów.

Wymiana przedmiotów muzealnych z Niemcami. Dyrektor zbiorów państwowych p. Turczyński został wezwany do Berlina, jako rzeczoznawca w sprawie misji polskiej, jakie znajduje się w muzeach berlińskich i które może być przedmiotem wymiany na odpowiednie ekwiwalenty niemieckie, znajdujące się w Polsce.

## Sejm i Rząd.

Z czego pokrywa państwo swe podatki. Urząd Statystyczny opublikował ostatnio ciekawe zestawienie udziału dochodów w budżecie na r. 1927/28. Okazuje się, że najwybitniejszym źródłem dochodów są nadal daniny publiczne, których udział wynosi 55.7% ogólnego kontyngentu. Drugą z rzędu pozycją są monopole z udziałem 31.4%. Na trzecim miejscu stoją przedsiębiorstwa z 4.9%. Jak z tego widać, przedsiębiorstwa najmniej przyczyniają się do utrzymania państwa. Przy tej sposobności warto zaznaczyć, że w porównaniu z r. 1926, udział danin publicznych w dochodach państwa doznał pewnej redukcji. W r. 1926 bowiem wynosił on 58%, a w bieżącym roku budżetowym 55.7, jak wyżej podano. Natomiast monopole wykazują dalszy wzrost o 7%. W roku budżetowym 1926 partycypowały w ogólnym kontyngencie dochodów 23.9%, podczas gdy w r. 1927/28 udział ich podniósł się do 31.4%. O ile idzie o przedsiębiorstwa, to znać tu podobnie, jak przy daninach tendencja do spadku. Udział ich w budżecie z 7.8% w r. 1926 skurczył się do 4.9% w r. 1927/28.

Ustawienie oficera oskarżonego o usiłowanie zabójstwa cywila. WARSZAWA, 14 I. (Pat.) W dniu wczorajszym w sądzie wojskowym zapadł wyrok w sprawie por. Stefanowicza, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa ziemianina p. Zielińskiego. Sąd po naradzie wyznosił wyrok uniewinniający. Przewodniczący, referując motywy wyroku zaznaczył, że sąd uznał działania por. Stefanowicza za wywołane sytuacją bez wyjścia. W chwili strzałów, oskarżony, według motywu sądu wojskowego, działał w stanie zamroczenia umysłowego, wykluczającego pełne zrozumienie znaczenia i skutków własnych czynów.

W skład komisji, której przewodniczyć będzie Minister W. R. i O. P. względnie jego delegat, wejdą przedstawiciele ministerstw spraw wewnętrznych, skarbu, sprawiedliwości, robót publicznych, rolnictwa i dóbr państwowych i reform rolnych oraz Prokuratorji Generalnej. Ostateczne sprecyzowanie stanowiska rządu w poszczególnych sprawach i sformułowanie sposobu ich załatwienia nastąpi po zakończeniu prac komisji, poczem wyniki tych prac zostaną zamunikowane komisji papieskiej.

Echa nominacji d-ra Dobruckiego. Ogólna konsternację wywołało mianowanie dr Dobruckiego na stanowisko min. Oświaty. Nawet niektóre pisma „sanacyjne”, mniej widocznie w tajemniczość w zakulisowe sprawy naszych rządów, napróżno silą się wytłumaczyć ten fakt. Bardzo prawdopodobne objaśnienie daje nam natomiast lwowski „Słowo Polskie”.

Sprawa zmian w Rządzie. W związku z werjami o projektowanych zmianach w Rządzie, niezawsze dobrze poinformowany organ rządowy „Głos Prawdy” donosi: „Przypuszczać należy, że rozważana w ostatnich czasach sprawa

„Niezrozumiała byłaby ta nominacja istotnie, gdyby się ją oceniało wyłącznie ze stanowiska rzeczowych, fachowych kwalifikacji p. dr. Dobruckiego na kierownika tak ważnego resortu, jakim jest polityka oświatowa i kulturalna państwa. Ocena wszakże ostatniej nominacji, ze stanowiska rzeczowych kwalifikacji, jest najzupełniej chybiona, przedmiotowa i niepotrzebna. Nominacja p. Dobruckiego nabiera [natomiast] sensu logicznego i staje się zrozumiałą, gdy się ją uzna za ożniwo rozwojowe pewnej, dzisiaj jeszcze niedość wyraźnej i znanej, niemniej jednak niewątpliwie prowadzonej przez rząd akcji w dziedzinie polityki, wobec mniejszości wogóle, a na terenie wschodnio-małopolskim w szczególności.

Związek Lud.-Narodowy. KOMUNIKAT. Zarząd Związku Ludowo-Narodowego na m. Wilno zawiadamia, że zebranie członków i sympatyków wszystkich Kół dzielnicowych odbędzie się w niedzielę dn. 16 stycznia r. b. w lokalu „Sokoła” przy ul. Wileńskiej № 10 punktualnie o godzinie 1 po południu. Referat polityczny wygłosi poseł A. Zwierzyński.

# Czerwona armja.

W ostatnich numerach „Dziennika Wil.” zamieściłszy szereg kompetentnych głosów wybitnych francuskich wojskowych o faktycznym stanie zbrojnej siły Niemiec, które mimo nałożonego im przez traktat wersalski wędz dła, mimo komisji kontrolujących, potrafiły armję swą doprowadzić pod względem liczebnym zarówno jak i ekwipunku do stanu co najmniej przedwojennego.

Dzięki niedyskrecji niektórych lewicowych i komunistycznych organów prasy niemieckiej dowiadujemy się też od czasu do czasu ciekawych szczegółów o niemieckich fabrykach broni oraz innych utensyliach wojennych — poza granicami Niemiec, dla uniknięcia oczywistej niemieckiej kontroli alianckiej. Zwalazca Rosja okazuje wielką gościnność dla tego rodzaju przedsięwzięcia, za co odwdzięczając się Niemcy pomagają Sowietaom zorganizować ich „armję czerwoną”.

Armja ta przedstawia dziś silę bardzo poważną, zarówno liczebną jako też pod względem wykształcenia i zaopatrzenia. Lotnictwo rosyjskie — jak o tem pisaliśmy — rozporządza znaczną ilością aparatów i posiada zdolnych pilotów, prezentuje się w ogóle po europejsku. Najgorzej przedstawia się flota. Co się tyczy sił lądowych, to armja rosyjska niepodobna dziś już jest do tej, którą znaliśmy w latach 1919—1920. Posiada ona znaczny korpus oficerski, dyscyplina też panuje surowa. Pewnych cyfr dotyczących siły liczebnej armji czerwonej nie posiadamy, gdyż politycy sowieccy starają się — na wzór Niemców — ukrywać jej stan faktyczny. Należy tu do „dobrego tonu” wobec zagranicy udawać pacyfistów. Toż niedawno B. Charin, w wielkiej swej mowie w Kominternie wygłoszonej, przeciwstawiając pokojowemu rządowi sowieckim militarnymu państwu „burżuazyjnym” miał czelność oświadczyć, że „Rosja przekula już wszystkie swe miecze na plugi”.

Dziwnie prędko musiał się ten proces „przekuwania mieczów na plugi” dokonać, skoro jeszcze w r. 1925 ówczesny komisarz wojskowy Frunze siłę armji czerwonej w czasie pokoju oznaczył na 562.000. Z kądinąd wiadomo, że od tego czasu liczba ta nie tylko nie uległa redukcji, ale przeciwnie, dość poważnie wzrosła. Jakoż w wspomnianym wyżej zebraniu Kominternu obecny komisarz wojskowy Woroszyłow, przemawiając bezpośrednio po Bucharinie, nie zdementował wprawdzie jego frazesu o „przekuwaniu mieczów na plugi”, znacznie go jednak zmodyfikował i osłabił. Woroszyłow przyznał wprawdzie, że część mieczów z doby „wojującego komunizmu” została istotnie przekuta, że jednak rząd sowiecki „na wszelki wypadek” pozostawił dla swej obrony dość — pokazną ich liczbę.

Cyfr konkretnych Woroszyłow wprawdzie nie wymienił, można

je jednak drogą pośrednią wykalikować. Bardzo ciekawe obliczenie podaje w jednym z ostatnich numerów „Rigasche Rundschau”. Oto budżet wojskowy sowiecki wynosił w roku budżetowym 1925—26 poważną sumę 635,480,000 rubli.

Nawiasem zaznaczmy, że suma powyższa równa się okrągło trzem miliardom złotych, ponieważ zaś nasz budżet wojskowy wynosi obecnie 610 milionów, wynika stąd, iż „pacyfistyczny” rosyjski przewyższa go pięciokrotnie. Lecz wróćmy do naszych obliczeń armji rosyjskiej. Z odeszły wydanej do armji przez Woroszyłowa wynika, iż utrzymanie korpusu oficerów i podoficerów pochłania 20 proc. wszystkich wydatków na wojsko i że przeciętna pensja podoficerska i oficerska wynosi 1000 rb. Z tad łatwo obliczyć, że liczba podoficerów i oficerów łącznie stanowi 127,000. Dalej dowiadujemy się że wspomnianej odeszły, że stosunek liczebny podoficerów i oficerów do szeregowych przedstawia się w armji jak 1 do 10. Należy więc liczbę 127.000 pomnożyć na 10 a otrzymamy 1.270.000 jako faktyczną liczbę armji czerwonej.

Cyfra ta nie obejmuje wszystkich wojskowo wyćwiczonych mężczyzn, gdyż co roku młodzieńcy pomiędzy 20 a 21 roku życia odbywają kursa przyzwożenia wojskowego w dwóch kompletach po 1.200.000 każdy, co stanowi rocznie 2.400.000, oprócz stałej, regularnej armji. Dodajmy, iż każdy student przechodzi obowiązkowo paroletni wyższy kurs przysposobienia, równający się dawnym kursom dla podehorzących.

Tak więc armja czerwona stanowi dziś silę liczebną, która wystarczała na to, by zalać nie tylko Polskę lecz pół Europy. Na szczebie jest to — w znacznie większym stopniu, niż armja carska — kolos na glinianych nogach... materia bez ducha, ducha prawdziwego patriotyzmu, bezgranicznego umiłowania ziemi rodzinnej i ofiarności, jaką odznacza się wojsko polskie, jak zresztą i inne armje europejskie.

Zołnierze rosyjski, zwłaszcza zaś oficer, służy pod przymusem, służy rządowi, który przez obrzygnięciem większość narodu jest znienawidzony. Wie o tem dobrze rząd sowiecki, zdaje on sobie dokładnie sprawę, że miecz ten jest obajesny i że siła ta, w razie najmniejszego niepowodzenia, może się przeciwko niemu obrócić. Dla tego to rząd sowiecki woli nie stawiać swej egzystencji na kartę zmiennych losów wojennych i woli popierać swą sprawę zagranicą pewniejszą drogą agitacji podziemnej.

Tem niemniej armja rosyjska stanowi silę, której niedocenianie dziś nie mamy prawa.

## Z Państw bałtyckich.

Zatarg Kłajpedy z rządem litewskim.

W sprawie zakazu odbycia posiedzenia sejmiku kłajpedzkiego, oświadczył gubernator kłajpedzki Zaukanskas, przedstawicielowi Morgen Stimme, co następuje:

Uważałem próbę tę za niezgodną z prawem, gdyż według § 12 statutu kłajpedzkiego, sejmik zbiera się na posiedzenie w 4-ty poniedziałek stycznia czyli 24 stycznia. Do tego czasu sejmik może zbierać się tylko na posiedzenie nadzwyczajne, zwolane przez gubernatora w porozumieniu z dyrektorem, skoro zażąda tego conajmniej 2/3 posłów. Jest preto rzeczą jasną, że zwolanie posiedzenia przez prezydium sejmiku było aktem bezprawnym.

W rozmowie z przedstawicielami prezydium sejmiku, gubernator wyjaśnił położenie prawne i

zapropozował im, aby zegrali podpis 2/3 posłów i doprowadzili w ten sposób do zwolania posiedzenia nadzwyczajnego. Na propozycję tę prezydent sejmiku, Krauss, odpowiedział: „My tego nie chcemy”, wobec czego gubernator wydał zakaz odbywania posiedzenia jako bezprawnego. (Pat.)

**Unja celna estońsko-łotewska.**

Dziś rano przybyła do Rygi pod przewodnictwem ministra finansów, Seppä, delegacja estońska do rokowań w sprawie estońsko-łotewskiej unji celnej. (Pat.)

**Wznowienie rokowań łotewsko-sowieckich.**

Dzienniki donoszą, że wznowienie rokowań o zawarcie paktu o nieagresji z Rosją, nastąpi 17 stycznia. Dziś wieczorem ma przybyć do Rygi specjalny delegat moskiewskiego komitetu spraw zagranicznych, Arafow. (Pat.)

## Po odpowiedzi niemieckiej na mowę ministra spraw zagranicznych Zaleskiego.

Jak potrzebnym było uzupełnienie przez min. Zaleskiego jego pierwszej mowy świadczy fakt, że pomimo, iż od czasu mowy niedzielną upływa już tydzień, echa jej są jeszcze głośnie.

Wzorem podaliśmy odpowiedź niemiecką, rozesełaną za pośrednictwem biura Wolfa, na wywoły min. Zaleskiego. O tej odpowiedzi pisze „Gazeta Warszawska Poranna”:

Niedzielną mową min. Zaleskiego wywołała uderzenie krwi do głowy w Berlinie. Niespodziewano się takiej zuchwałości po potulnej Warszawie. Zareagowano tedy z wściekłością, a w takim nastroju naturalnie powiedziano, iż utrzymanie korpusu oficerów i podoficerów pochłania 20 proc. wszystkich wydatków na wojsko i że przeciętna pensja podoficerska i oficerska wynosi 1000 rb. Z tad łatwo obliczyć, że liczba podoficerów i oficerów łącznie stanowi 127,000. Dalej dowiadujemy się że wspomnianej odeszły, że stosunek liczebny podoficerów i oficerów do szeregowych przedstawia się w armji jak 1 do 10. Należy więc liczbę 127.000 pomnożyć na 10 a otrzymamy 1.270.000 jako faktyczną liczbę armji czerwonej.

Rząd niemiecki, w swej odpowiedzi min. Zaleskiemu, zakwestjonował przedewszystkiem dążności pokojowe Polski, a wychwalając swoje, poddał w wątpliwość „prapolski charakter” oraz „niebezpieczeństwo dla Polski” Śląska Górnego i Pomorza. To się nazywa szczerze i urzędowo odśladanie swoje zamiary! Dziękujemy. Ucieszyć się powinien i min. Zaleski, że rząd niemiecki tak mu świetnie pomógł do wykazania dyplomacji zachodniej jakiego to wilka wpuściła do pacyfistycznej owczarni narodów.

Berlin ujawnia kilkakrotnie swój program polski. Już to, że powołuje się na art. 19 paktu Ligi Narodów, aby wykazać, że ma prawo dążyć „do rewizji traktatów, jakie stały się niewykonane i takich międzynarodowych stosunków, których utrzymanie zagrożony mogło pokojowi światowemu”. Już to świadczy, czem wojować myśli, gdy zbiera się Rada Ligi i wysłucha spodziewanego oskarżenia min. Zaleskiego, przeciwko niemieckim zakusom na granice polskie.

O wystąpieniach niemieckich z powodu mowy min. Zaleskiego pisze również „Warszawianka”, poruszając w związku z tem również sprawę niemieckich twierdz wschodnich:

Nowością obecných wystąpień niemieckich, po mowie p. ministra spr. zagr. Zaleskiego, jest to, że Niemcy obrażają się i oburzają, gdy Minister Polski mówi, że granice państwa uważa za nienaruszalne.

Ale te wyrzucenia słowne są tylko zajmującą przygrywką do znacznie bardziej zajmującego wyrzucania się, z obecných narad paryskich, coraz dokładniejszego obrazu twierdz niemieckich na granicy polskiej.

## Aryman mści się.

Znany pisarz p. Bressko Bresskowski wydał w roku 1926 powieść p. t. „Krwawy Maj”, w której opisyje krwawe wypadki majowe w Meksyku. Powieść została przez władze skonfiskowana na tychmiast po jej ukazaniu się. Dlaczego rząd uznał za stosowne skonfiskować książkę, omawiającą wypadki majowe w Meksyku, trudno zrozumieć, może wpłynął na to jakiś nieznan szerszemu ogółowi układ z Meksykiem, a może... podobieństwo stosunków meksykańskich do polskich.

Po konfiskacie powieści p. Bressko-Bresskowskiego, w Warszawie kursowały uporeczywe pogłoski, że pisarz ten zostanie wydany z granic Polski.

W sprawie tych pogłosek „Gazeta Warszawska Poranna” dowiedziała się z wiarogodnego źródła, że Bresskowski istotnie był wzywany do Komisarjatu Rządu, który, po odpowiedniej inagracji, dowiedział się, że Bressko-Bresskowski jest obywatelem jugosłowiańskim, a nawet kapitanem rezerwy armji serbskiej.

Bressko-Bresskowski otrzymał

Pisma paryskie ogłaszają wcale szczegółowe dane i nie taja, że czerpią je z dossier tych twierdz, które sporządziła Międzynarodowa Komisja Nadzoru dla Komisji Wojskowej, pod kierownictwem Marszałka Foch'a.

I oto co widać?

W rozbrojonych rzekomo Niemczech, całe pogranicze Polski, we wszystkich kierunkach uderzenia, poryte jest, jak kretowinami, podzielnymi obwarowaniami betonowymi, najbardziej nowoczesnej roboty. Wschodnio-Pruska grupa twierdz Królewiec i Lee jest od północny wypadem na Warszawę z odnogą Olsztyn Kwidziń, skierowaną na Wisłę, czyli na t. zw. Korytarz i Pomorze. Brandenburski Kistrzyn, u zlewu Warty i Odry, jest od zachodu wypadem na Poznań. Śląski Głogów daje od południa oparcie uderzeniu na Leszno, Katowice i Kalisz. To nie jest dla Niemiec, jak widać z tych odkryć obecných, granica Pokoju Wersalskiego, lecz granica Odwrotnej Wojny.

Bardzo ciekawy jest artykuł „Kurjera Porannego”, z którego wynika, że pismo to reprezentujące sfery t. zw. „postępowe” i radykalne, nareszcie przekonało się, że pacyfizm jest robiony przez Niemcy, co dla opinii narodowej było jasnym już od bardzo dawna:

Dziś już nie ulega bowiem wątpliwości, że pacyfizm, w jego powojennej postaci, został zaszczerpiony, wyhodowany i przeznaczony do rozpowszechniania przez niemieckie ośrodki propagandowe. Wskazuje na to, poza wielu innymi, również i ten fakt, że jednym z czułych punktów wszelkich wystąpień pacyfistycznych w Berlinie, w Paryżu, czy w Wiedniu stała się sprawa rewizji wschodnich granic Niemiec, której starano się nadać znaczenie jedynego i wyłącznej przeszkody do zapanowania w Europie stosunków pokojowych. Nawet dość sprytnie i subtelnie prowadzący swą akcję twórca „Panuroopy”, p. Coudenhove Kalergis, zdemaskował ukryte cele swych dążeń w niezręcznym artykule za zamianą Pomorza na Kłajpedę i Litwę.

O tem zresztą, że idea i hasła pacyfistyczne, wyhodowane w Niemczech, przeznaczone były od pierwszych chwil swego powstania na eksport zagranicę, celem rozszaradania wewnętrznej spójności państw, otaczających Rzeszę, świadczy najlepiej znika ilość członków organizacji pacyfistycznych niemieckich wobec milionów zastępów różnych „Stahlhelmów”, „Selbstschutzów”, „Jugendordenów” i t. p. związków cywilno-wojskowych.

prolongatę pobytu w Polsce do 15 stycznia r. b.

W sferach rządowych panuje przekonanie, że wysiedlenie Bresskowskiego w obecných warunkach nie jest możliwe, ponieważ niezawodnie wywołałoby komplikacje dyplomatyczne. Konsul jugosłowiański podobno złożył już odpowiedni protekt.

A więc gdyby nie to, że p. Bressko-Bresskowski jest pod opieką zaprzyjaźnionego państwa, czekałaby go, za przedstawienie stosunków meksykańskich straszna zemsta ze strony zwolenników takich stosunków.

Niegdyś Puszkini napisał ostrą satyrę pod tytułem „Żaloba Turka”. Cenzor, po pewnym wahaniu, puścił tę rzecz, gdyż wstydzil się przyznać, iż pod osłoną turecką można rozpoznać stosunki — rosyjskie. Tak było za czasów największej reakcji, za Mikołaja I.

Za Mikołaja II go areztowano pewnego osobnika za to, że po pijanemu, publicznie, gdzieś w restauracji oświadczył, że „car durak”. Prózno nieborak tłumaczył się, że miał na myśli z granicy niemieckiego, czy chińskiego... Został skaza za obrazę majestatu, przyczem sędzia w mo-

tywach wyraził, że skoro o carze powiada się że jest „durak”, to już tylko dotyczyć może cara rosyjskiego.

Ale to anegdota. Sprawa z konfiskatą książki Bresskowskiego i zamierzonym jego wysiedleniem nie jest anegdota.

## Elektryczna Wigilja.

(Naturalnie — w Ameryce).

Otrzymałszy zaproszenie na wieczór wigilijny — opowiada nowojorski korespondent pewnego pisma angielskiego — gdy zjawilem się u znajomego profesora gospodarz po krótkim powitaniu wparł mnie do pokoju bawialnego, skąd uszu moich dochodziło jakies natrętne brzęczenie. Po chwili dostrzegłem w kącie pokoju stojącą choinkę, rozmiarów dębu kalifornijskiego. Zle powiedziałem: „drzewko” nie stało, lecz kręciło się i to w tak obłądnym tempie, że wiszące na niem ozdoby, niby spłoszone ptaki fruwały w powietrzu, a światełka, umieszczone w gałęziach, opisywały ogniste parabole. Był to widok tak niezwykły i niewymownie komiczny, że — uśmiech zamarli mi na twarzy.

— James, James! — owzał się głos pani profesorowej, usiłującej przekrzywić szum i świst oszalałej choiny — czy to drzewko nie za prędko się obraca?

— Jeżeli tak sędzisz, duszko, to możemy zwolnić biegu, chociaż myślałem, że to właśnie w sam raz — wolał małżonek, poruszając coś majstrować u podnóża choinki. Po chwili pęd drzewa zwolnił, tak, że mogłem rozpoznać szczegóły jego ozdoby. Okazało się, że osobiwa ta choinka była formalną instalacją elektryczną, gałęzie obsiane były setkami różnokolorowych lampek kształtu ognistych języczków. Wśród nich kołysały się przezrocyste złote rybki, pomarańczowe żabki i 16-żółte główki aniołków, wszystko zasilane prądem elektrycznym. Na szczybie błyszczała, w oświetleniu fioletowym, dużych rozmiarów archań, okracający się w przeciwnym do drzewa kierunku.

Miałem dosyć czasu przypatrzyć się temu arcydziełu sztuki elektromotorskiej, albowiem gospodarz zajęty był demonstrowaniem zabawek. Wszystkie były elektryczne: Więc jakieś gry towarzyskie uprawiane przy ciągłym akompanjamentie dzwonek elektrycznych; lalka „pracująca” pod wpływem tejże energii; menażeria poruszana tą samą siłą, umożliwiającą zwierzętom wydawanie moiej lub więcej przyjemnych beków, ryków i kwików... Wszystko wzięte, dawało sumę wrażeń akustycznych, obliczonych na bardzo silne nerwy. Ale za chwilę miało być jeszcze gorzej... Oto profesor, ukończywszy zabawkarską demonstrację, rzekł podchodząc do aparatu radio:

— A teraz przysłuchajmy się piśniom wigilijnym!

Ziemnej paszczy tuby huknęły kołody... Produkcje, pomimo „fortissimo” bzmiających chorałów, przechodziły bez szczególnego wrażenia. Gospodarz, rzuciwszy się w fotel i zapaliwszy nową, zaofiarowaną mu przez żonę fajkę, obejrzał zroszone czoło i po chwili, wskazując na drzewko, zapytał:

— No i jak się panu to tam podoba? I nie czekając zapytał:

— Podobno u was w Europie panuje zawsze jeszcze zwyczaj oświetlania choinki świeczkami stearynowymi... to przecież tak łatwo może spowodować pożar; przytem plamą się dywany. Niema to jednak jak nasz amerykański postępl!

## Z Reduty.

„Żeglarz” komedia w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego.

Człowiek jest stworzeniem ciekawym i nieufnym. Nie wierzy na słowo. Musi szukać, badać, szperać. Może ma i słusność, z tak niepomaganą zawziętością docierającą dna prawdy. Jednak py-

tanie, czy lepiej żyć w złudzeniu, czy też kosztem wielkiego trudu stracić to co najcenniejsze — wiarę, by zdobyć to, co może najsmutniejsze w życiu — rozczarowanie.

Człowiek jest jak dziecko. Sześciolatek zachwyca się lalką, którą mu dano. Co za słizne oczki błękitne o mrugających powiekach, jak żywe! Jaka mięka złota czupryna, ustezka różowe ze sznuraczkami perłowych ząbków! Ale co tam w głowie we środku tak stuka? Co to być może? Kierowana gorączką poznania ręczka zdziera złote włoski. Fe, jaka brzydka teraz buzia lalki! Ale w głowie stukać nie przestaje. Więc odrywa niecierpliwa ręczka tekturowy krążek zakrywający otwór porcelanowej główki. Z otworu wypadła dziwny przedmiot: para kulistych, wybaluszonych oczu, osadzonych na drucie z olowianym ciężarkiem i więcej nic. Jaka brzydka, jaka szkaradna teraz lalka!

Dziecko lalkę, której przeniknięta czarodziejską tajemnicą, zbladła, zmarniała, czyniąc z kulek przedmiot straszny o pułgach oczodolach — odsuwa z serduszkiem ściśniętym ciężkim za wodem i żalem. A potem płacze. Nie rozwiewajcie legendy! Nie rozcinajcie zimnym, ostrym skal pelem rozsądku i prawdy, eudnych platków ki licha złudzeń. Niech trwa ten kwiat kłamliwy a piękny — który rodzi piękno i radę życia. Cóż z tego, że jest kłamstwem? W to kłamstwo tak dobre jest wierzyć...

Takie refleksje przenikały myśl autora, gdy anul swój piękny poemat senniczny o niezwykłym, dzielnym, bohaterskim „Żeglarzu” kapitanie Nucie, któremu rodzinne miasto, dumne ze swego bohatera, stawia po śmieci pomnik. Bohaterstwo, dzielność, piękność ducha i ciała, nawet śmierć sama żeglarza okazały się mitem.

Odkrycie to w jakimże smutku pogryzłyby rozmiłowane wlegendzie o swym kapitanie miast! Zamilkłyby fanfary pieśni i mowy, zwiędły girlandy i kwiaty, mrokby zasnuł oczy, ostygłyby rozgrzane, wyrwane ze swej szarej powszechności i uniesione, na chwil radosnych kilka, serea i odjęty by im został pokarm, którym długie lata karmili się późniejsze pokolenia.

Więc i Jan zawałił się z odkryciem z trudem zdobytej prawdy aż porwany entuzjazmem tłum sam w końcu w uniesieniu wola: „Żeglarzu, żeglarzu mój!”

Pelen talentu i przedwziewnej świeżości uczeń autor potrafił ponadto ożywić swą sztukę doskonalą satyrą na wszelakich szperaczy i zbieraczy, potrochu fałszywych pamiętek po sławach narodowych, na tradycyjnych wygłaszaczy uroczystych mów okolicznościowych, wprowadzając do swej komedji pierwiastek humoru niezrównany, okraszony dowcipem najlepszej marki.

Grano w Reducie „Żeglarza” jaknajstaranniej, wspięrając młode dzieło redutowe wypróbowanymi siłami starszej gwardji, aktorskiej jak: pp. Woitejko, (prezes) Molska, (doktorowa) Hajduga (rektor). Dąbrowski (Szmidt). Doskonałe typy dali z artystów Reduty Admirał — „wilk morski” Jakób. Nawskros kobiecą była słodka narzeczona, Med, obdarzona ponadto prześlicznym dźwięcznym głosem. Pełną miłego tupetu była Felcia. (nieszczęśliwa artystka). Co do roli Jana — to zawałowało się nieskończenie, że nie widzi się Osterwy w tej, napisanej dla tego czarującego artysty sztuce.

Pilawa.

## Notowania giełdy urzędowej w Wilnie.

Z dnia 14 stycznia.

Dolary St. Jęd. — 8,98.  
Czeki na Londyn — 43,82 — 43,79.  
Czeki na New-Jork — 9,01 — 9,00 1/2.  
Ruble złote — 4,75 — 4,74.

Zapisujcie się na członków Komitetu Wojewódzkiego pomocy dla akademików.

## Z warszawskiego bruku.

Warszawa, 13 stycznia.

Cieszymy się sanna... Rzadko wita do nas, tem też jest nam miłsza. Poszły tedy w cenie saneczki i saneczkarze. Pysznią się teraz niesłychanie, dufni swej wyższości nad szoferami.

— Zawsze wierzyliśmy, że na deńdą takie czasy, kiedy wieźmiemy tych osromdków — zapewnijają z niezaprzeczoną godnością, zacinając rąco konika.

I są szczęśliwi tą jedną chwilką, tak jak setki, odurzających się haszyszem karnawalu.

Zresztą w banquie! Przeważnie w myśl tej zasady próbują szczęścia przedsiębiorstwa prywatne, zwłaszcza rozrywkowe i zadawają się, byle... istnieć. Minęły już te czasy, kiedy były one zawsze przepelnione i kiedy każdy spektakl zadowalał kasjera. Dziś to w wszystkiej jakości narzekają na — magistrat. Cóż to za cudowna insty-

tucja! Jest przynajmniej na kim psy wieszać i jest kogo obwiniać za swe niepowodzenie.

Wszystkie kina, wszystkie teatry i teatrzyki, wszystkie restauracje, kawiarnie i dancingi, gdy czują brak frekwencji winią nikogo innego, tylko magistrat! Wprawdzie pobiera on dostateczny podatek, wprawdzie wielu się oburza, gdy w restauracji doliczą mu 30% do rachunku, o ile jest po godzinie pierwszej w nocy — ale ostatecznie to nie wyłączna przyczyna niepowodzenia.

Instytucje widowiskowe wszystkie na magistrat narzekają. Magistracie datego, że personelowo nie daje 20% dodatku drożyznianego, o który proszą pracownicy teatrów miejskich, prywatne zaś z racji wysokich podatków. Prasa brukowa ma przynajmniej cel bezlitosnych ataków.

Sam magistrat meoeno się kurczy Opera zawsze deficytowa, teraz już ugina się pod niedoborami. Żal niekiedy przejmując, gdy

się przyjdzie np. na świeżo wystawioną operę — bajkę Rimskiego-Korsakowa „Złoty kogucik”, której wystawa musiała pochłonąć kilkanaście tysięcy i przekona się, iż połowa widowni pusta, a przeważna część drugiej to widzowie... kartkowi czyli gratisowi. Opera nasza wprawdzie i tak już się ograniczyła do sześciu spektakli tygodniowo, opuściła poniedziałek, ale widocznie i to za wiele.

W teatrach miejskich w ostatnim czasie górowali nasi twórcy. W Narodowym widownię zapełnia Perzyński swym „Uśmiechem losu”, w Letnim Fijałkowski przed widzem stawiał w „Albatrosie” problem morza i ziemi, podtrzymując konserwatywnej tradycji oparcie się o rolę czy też — pędu ku niekończoności przez bezbrzeża morskie... Ale już w dawnym teatrze Bogusławskiego królują teatnie kino dla młodzieży, bardzo pouczające i niesłychanie dostępne, bo najdroższe miejsce po złotych, ale może dlatego nie sta-

nowiające siły atrakcyjnej. Niema w niem pieprzyku, którego szukają zwykłe.

Chociaż nie zawsze pieprzyk pomoże Stanowiący dla wszystkich klasyyczny wzór gospodarki teatralnej, dyrektor Teatru Polskiego dr. A. Szyfman, jakkolwiek miał w sezonie takie spektakle jak „Dzieje grzechu” lub „Cara Pawła” Merezkowskiego z Junoszą Stępowskim, również żali się na trudności finansowe.

Najlepiej może idzie jeszeze teatrzykom kabaretowym. „Perskie Oko” po przeniesieniu się do nowego lokalu wspomina dwa lata poprzednie na Nowym Świecie jako lata tłuste. Coprawda i poziom jego artystyczny nie stoi na tej wysokości, co poprzednio. Uprawiany z zamiłowaniem przez teatryki kult nagości i deflady na każdym programie kilku biustów już przeszedł. I nawet ten pozornie niezawodny pieprzyk zawiódł obecnie. Za to wysunęło się na czoło „Qui pro quo”

przedewszystkiem dzięki Hance Ordonównie, z której reżyserka ręka Jarossy'ego wyrobiła pierwszorzędną artystkę wodewilową. Jej „Kuiaginuszka” na każdym programie zniewała do bisowania.

Najlepszym objawem degeneracji współczesnej był brak kilka miesięcy — operetki. Czy wyobraźcie sobie Warszawę bez operetki! Przed paru laty premiera operetki była jeszeze w Warszawie najsilniejszym ewenementem. A dziś po upadku teatru Niewiarowskiej w dawnym lokalu „Komedji” po dłuższej przerwie wznowiono operetkę w „Nowościach”. I tu nowa sensacja: dwie czołowe nowy operetkowie Messaka i Niewiarowska musiały się wzajemnie porozumieć, by przynajmniej jedną placówkę utrzymać!

Ale apropos „Komedji”. Co za fatalny lokal! Kiedyś przed laty przy budowie tego teatrzyku miał się zabić jakiś robotnik, co wzięto za zły omen i przestrzegano przed fatalnym emmiejsem. Na nie przestrogi.

Powstawał jeden po drugim teatr na tem miejscu i jeden po drugim upadał! Nie udało się Hellerowi „Komedja”, nie udało się nona impreza „Szarłatnej maski”, nie udało się kino „Komedja”, mimo ogromnego napięcia energii i pracy i reklamy nie udało się teatr Niewiarowskiej, a świeżo powstały „Music Hall” padł po trzech dniach istnienia!

Nie wiem, czemu to wszystko przypisać. Konstataję fakty i stwierdzam, że są widocznie jakieś defekty poza powszechnym zubożeniem, które ciężką także i naszem życiem rozrywkowo-kulturalnym. Może to jest zbytnia ich jednostronność, może to jest zachyłanie się na leciałościach i granicznymi, obceni naszej psychice, może to jest brak repertuaru na wielką miarę. Lecz czy klasyczny repertuar przemówi do kasjera?

H. W.

# KRONIKA.

## Wiadomości kościelne.

— W Koście św. Kazimierza w niedzielę 16 stycznia przypada Wnieście Adoracja przed Najśw. Sakramentem.

O godz. 7 rano wystawienie Najśw. Sakramentu, o godz. 11-ej uroczysta suma, o godz. 5 popołud. niezpory, kazanie, litanja do W.W. Świętych, Suplikacje, Procesje i Te Deum.

## Sprawy miejskie.

— O poparcie naszych Olimpijczyków. Komitet funduszu Olimpijskiego Zw. Polskich Związków Sportowych w Warszawie w osobie przewodniczącego ks. Kazimierza Lubomirskiego zwrócił się do Magistratu m. Wilna z obszernie uargumentowaną odezwą, apelując do przedstawicieli naszego samorządu o wstawienie obecnie, stosownie do miejscowych warunków, epewnej kwoty do budżetu, by polska ekspedycja na najbliższą Olimpiadę, jaka odbędzie się w Amsterdamie w 1928 r., mogła godnie reprezentować nasze państwo i powiększyć sukcesy dotąd osiągnięte na tego rodzaju zawodach sportowych. (r).

— Prace nad budżetem miejskim. W związku z zawiadomieniem urzędu wojewódzkiego wyśtosowanego do Magistratu w sprawie nadesłania do zaakceptowania budżetu miejskiego na 1927/28 r. najpóźniej do dn. 1 lutego r. b., Magistrat przystąpił do intensywnej pracy.

Codziennie do późnej nocy Magistrat w pełnym składzie obraduje nad zastawianiem projektu poszczególnych pozycji.

Po zbilansowaniu, projekt nie bawem przesłany będzie komisji finansowej do zaopiniowania, a następnie 29 lub 30 m. b. przedłożony zostanie Radzie Miejskiej.

Jest więc nadzieja, że w przepisany terminie budżet odestąpi będzie do ostatecznego zatwierdzenia władzom nadzorczym. (r).

## Handel i przemysł.

— Sekcja stowarzyszenia kupców i przemysłowców. Przy stowarzyszeniu kupców i przemysłowców chrześcijańskich m. Wilna zorganizowane zostały w drugiej połowie r. ub. 4 sekcje, skupiające kupców poszczególnych, pokrewnych branż. Są to mianowicie sekcje: 1) winno-wódziana, 2) spożywczo-kolonjalna, 3) biawatnogałanterijna i 4) wyrobów metalowych i techniczno-budowlanych. Obecnie w trakcie organizacji są sekcje: mleczarska i papiernicza. (o).

## Sprawy kolejowe.

— Przystań służbowa. W ciągu b. tygodnia w wileńskiej dyrekcji kolejowej naczelniczy wydział zaprzysięgają uroczystie pracowników stacyjnych.

Dotychczas obowiązujące przyrzeczenie służbowe unieważniono.

— Inspekcja st. Wilno. Wzora specjalna komisja z p. prezesem dyrekcji inż. Staszewskim przeprowadzała inspekcję techniczną i gospodarczą st. Wilno.

— Wynagrodzenie rzemieślników. Na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Komunikacji, największa płaca nieetatowego, wyzwoleńca rzemieślnika, stałego i dziennicze płatnego, wykonyującego pracę rzemieślniczą, obliczona będzie według IV kategorii płac dla rzemieślników.

Rzemieślnicy nieustali opłacani będą według cen rynkowych.

## Z życia stowarzyszeń.

— Zarząd Okręgowy Pol. Stron. Chrześc. Dem. prosi nas o podanie do wiadomości, że w niedzielę 16-go stycznia r. b. o godz. 12<sup>1/2</sup> w lokalu Centrali Chrześc. Zw. Zaw. (ul. S-to Jańska 3) odbędzie się zebranie Zarządów Kół dzielnicowych Chrześc. Demokracji i przedstawicieli Chrześc. Zw. Zaw. Sprawozdanie ze Zjazdu Rady Nazionalnej Chrześcijańskiej Demokracji wygłosi Ks. Posel I. Olszański.

— Obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej dla żalozji statku Wilno. Dowiedziawszy się, że załoga statku Wilno pragnęła mieć obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej Narodowa Organizacja Kobiet podjęła inicjatywę zakupu tego obrazu przez kobiety wileńskie, zwraca się do wszystkich organizacji kobiecych do osób poszczególnych, które do tej ofiary chciałyby się przyczynić. W dn. 17 w poniedziałek między 11—1-szą zgłosiły się do sekretariatu NOP, Zygmunowska 22 — 1 dla złożenia podpisu i pieniędzy.

Chodzi o pospiesznych wkrótce stątek wyrusza w daleką podróż.

## Sprawy szkolne.

— Osobiste. Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego, p. Dr. Antoni Ryniewicz, dnia 13 stycznia b. r. wrócił z dwutygodniowego urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie.

— Propaganda czytelnictwa. Jak już donosiliśmy przed paru dniami, Ministerstwo Wyzna Re-

ligijnych i O. P. wyznaczyło miesiąc luty r. b. na cele propagandy czytelnictwa i powiększenia bibliotek dla młodzieży szkół powszechnych. W tym czasie nastąpić powinna pod kierownictwem władz szkolnych zgodna akcja wszystkich czynników, dbających o dobro kultury polskiej.

W związku z tem na skutek prośby Kuratorium Szkolnego pan Wojewoda zwrócił się do Przewodniczących Wydziałów Powiatowych w celu spowodowania poparcia finansowego przez Sejmiki Powiatowe i Magistraty miast tej nader ważnej akcji.

— Budowa miejskiego gmachu szkolnego. Budowa nowego gmachu szkolnego u zbiegu ulic Szepetyckiego i Smigłego, rozpoczęta przed kilku miesiącami, prowadzona jest intensywnie przez Magistrat w miarę przyprywu środków (własnych, z pożyczek w Banku Gospodarstwa Krajowego i subydium rządowego). W marcu r. b. gmach będzie wyprowadzony pod dach, w ciągu zaś miesięcy letnich zostanie on całkowicie wykończony (centralne ogrzewanie, wodociąg, instalacja elektryczna i t. d.). Nowy gmach szkolny, który ma zmieścić dwie pełnokompletowe (7-klasowe) szkoły powszechne, odpowiadać będzie wszelkim wymaganiom nowoczesnego budownictwa i higieny szkolnej. Bodaż w pierwszym i jedynym gmachu w Wilnie będzie tu zastosowana posadzka korkowa, która obecnie uważana jest za najlepszą ze względów higienicznych. Gmach oddany będzie do użytku szkolnego w początku przyszłego 1927—1928 roku szkolnego.

— „Jasełka” w gim. im. Czackiego. W sobotę i niedzielę 15 i 16 m. b. uczniowie gimnazjum im. T. Czackiego odegrają „Jasełka” w 3 aktach, urozmaiconą tańcami na scenie i chórem. Cały dochód przeznaczony jest na rzecz niezamożnych uczniów tegoż gimnazjum. „Jasełka” odbędzie się w sali gimnazjum im. J. Lelewela (Mickiewicza 35) o godz. 5 popoł. Bilety w cenie od 30 gr. do 3 złotych.

## Z życia cechów

— Zarząd Cechu Piękarszy w Wilnie, zaprasza swych Członków na Walne Doroczne Zebranie, które odbędzie się w niedzielę dnia 16 stycznia r. b. o godz. 3 popoł., w lokalu Cechu przy ul. Wielkiej 64, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie ogólne i kasowe, 2) sprawozdanie ze Zjazdu Piękarszy w Warszawie, 3) sprawozdanie z działalności Związku Cechów w Wilnie, 4) wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej na 1927 r., 5) wolna wnióska.

W razie nieprzebiegania dostatecznej ilości członków, następnę zebranie w drugim terminie, z tymże porządkiem dziennym, odbędzie się tegoż dnia o godz. 4 popoł. bez względu na ilość obecnych. 9681

## Sprawy rolne.

— Delegacja drobnych rolników u p. Wojewody. Dnia 14 m. p. Wojewoda przyjął na posuchaniu delegację Związku Drobnych rolników powiatu Wileńskiego Trockiego w składzie 23 osób. Delegacja przedstawiła p. Wojewodzie swoje dezerdy w sprawach gospodarczych. (x).

## Poczta i telegraf.

— Wileński radiopajęczarz. W związku z ogromnym rozwojem radiofonii na wileńszczyźnie, o którym niejednokrotnie, już wzmiankowaliśmy podając jednocześnie wymowne cyfry wzrostu liczby radiodbiorników, równorzędnie ze stacjami radiodbiornymi (wzgl. radjonadawcami), zarejestrowana nemi, istnieje dość znaczna ilość stacji nielegalnych, których posiadacze, t.zw., „radiopajęczarze”, uchylają się od zarejestrowania i uiszczenia opłat wymaganych. Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Wilnie przystąpiła do kontroli uruchomionych radiostacji, celem ujawnienia tych radiodbiorników.

— Przedłużenie wykupowania aparatów telefonicznych. Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Wilnie przedłużyła do końca stycznia r. b. termin wykupowania od abonentów sieci telefonicznej aparatów indukcyjnych telefonicznych, systemów Erycsona P. W. A. T. T., oraz Państwowych Niemieckich aparatów, które czynne były przed uruchomieniem nowej centrali telefonicznej. (l).

— Dostarczanie paczek do domu. Dyrekcja Poczty zawarła kontrakt z przedsiębiorcą p. Gustawem Antuszewiczem o dostarczanie adresatom od stycznia r. b. paczek do domu. Jest to znaczna dogodność dla publiczności, która odtąd będzie wolna od wystawiania w ogonku. Paczki rozwożą narazie cztery pary koni. Jeżeli tylko funkcjonowanie i obsługa będzie tak zadawalająca jak zadawalająca, jest wygląd zewnętrzny zaprzęgu — to inowacji

Dyrekcji należy tylko szczerze przyklasnąć.

## Odczyty

— Odczyty p. Melchjora Wańkowskiego (ostatnich wypadkach w Meksyku) które miały się odbyć 15 i 16 b. m., odłożone zostały na 22 i 23.

Bilet do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolfa.

## Z życia prawosławnego.

— Wieczór dyskusyjny Bazylego Zubkowa z duch. Lesnobrodskim. Uczestnik rosyjskiego zjazdu zagranicznego Bazylego Zubkova, użyskał u Komisarza Rządu na miasto Wilno pozwolenie na urządzenie wiecu dyskusyjnego w dniu 23 b. m. w sali Krenigla przy ulicy Ludwiskiej 4, z duch. Lesnobrodskim Włodzimierzem.

## Różne.

— Podziękowanie. Kola Matek stacji opieki nad matką i dziećmi Nr. 1 i Nr. 4 w imieniu swoich dzieci dziękują serdecznie uchenikom i uczniom szkół powszechnych Nr. 25, 3, 19 za dostarczone na choinkę stacyjną upiękшення i podarki—zebrane za pośrednictwem higienistki szkolnej p. Kalenkiewiczówny.

Kola Matek Stacji Nr. 1 składa serdeczne podziękowanie pracownikom dyrekcji kolejowej i konduktorom za ofiary chętnie złożone na choinkę dla biednych dzieci stacyjnych.

## Zabawy.

— Doroczna Zabawa Taneczna Kola Wileńskiego Związku Akademickiego „Młodzież Wszepolska” odbędzie się dzisiaj w salach Klubu Techników przy ul. Wileńskiej 38.

Nieliczne pozostałe zaproszenia nabywać można przy wejściu za rekomendacją członków Kola w cenie 8 złotych.

## Początek o godz. 9 wieczorem.

## Teatr, muzyka i sztuka.

— REDUTA na Pohulance. Dziś komedia J. Szaławskiego „Zeglarski”. Ceny miejsc od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

— „Proboszcz wśród bogaczy” w Teatrze Polskim. Żadna sztuka grana dotychczas w Teatrze Polskim nie zjednała sobie tak wielkiego powodzenia artystycznego, jak „Proboszcz wśród bogaczy”, na którym publiczność bawi się znakomicie. Dziś i jutro „Proboszcz wśród bogaczy”.

— Wtorkowa premiera. We wtorek wchodzi na repertuar Teatru Polskiego sztuka amerykańska Arnolda Ridleya „Pociąg-Widmo”.

— Berta Crawford w Wilnie. Śpiewaczka o sławie wszechświatowej Berta Crawford raz jeden tylko wystąpi w Teatrze Polskim jutro w niedzielę o g. 12 m. 30 pp.

— Jutrzejka popołudniowa w Teatrze Polskim. Jutro w niedzielę o g. 4-ej pp. po cenach najbliższych graną będzie po raz ostatni w sezonie świetna komedia Montgomerie'ego „Tajemnica powodzenia”.

— Uczczenie setnej rocznicy „Słubów Panieńskich” przez S.U.P. Jutro w niedzielę w sali S. U. P. (Mickiewicza 9) zespół dramatyczny Stowarzyszenia Urzędniców Państwowych odegra komedję Al. Fredry p. t. „Słuby Panieńskie”, wystawianą ku uczczeniu jej setnej rocznicy.

Reżyseruje p. B. Dzenajewicz, pod którego kierownictwem nowy zespół S. U. P. bardzo pomyślnie się rozwija.

Początek o godz. 7 m. 30. Bilety przy wejściu.

— Wieczór kameralny muzyki francuskiej w sali gimn. A. Mickiewicza. Konserwatorjum Wileńskie pod kierownictwem dyrektora Wyleżyńskiego miało sześciogłową myśl urządzenia c. klu koncertów kameralnych przy udziale swych profesorów, przyczyniając się w ten sposób do podniesienia poziomu muzykalności naszego miasta.

Trzecim z rzędu będzie koncert poświęcony muzyce francuskiej starszej i współczesnej przy udziale zaszczytnie znanej p. Kimont-Jaynowej, która dotychczas zbyt rzadko udziela się publiczności. Na program złożą się ponadto śpiew p. Święcieckiej i produkcje symfoniczne p. Ledóchowskiej, p. Solomona, p. Salińskiego i p. Tchorza. Słowo wstępne wygłosi prof. M. Józefowicz. Odbędzie się koncert dziś o g. 7 i pół w wielkiej sali aktowej gimnazjum Mickiewicza (przy ul. Dominikańskiej 3/5).

Należy się spodziewać, że wytworny i zajmujący program koncertu, przy bardzo niskich cenach miejsc, zachęci publiczność do tłumnego zapelnienia sali, co przyczyni się do poparcia i rozwoju tej wielce pożytecznej i ciekawie ideowej muzycznej imprezy, którą powzięto i wykonywa bezinteresownie grono wileńskich muzyków.

— Program radia na sobotę dnia 15 stycznia.

Warszawa (fala 400 i 1015) 15.00 — 15.25 Komunikaty: gospodarczo-meteorologiczne, 15.30 — 16.45 Stacja niemiecka, 16.45—17.10 Odczyt p. t.: Jak Kolo Pracyjaciół współpracuje z drużyną harcerską, wygłosi p. Stefanja Chycaewska 17.15

— 18.40 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), Halina Karwowska (śpiew) i H. Beagday - Cywińska (fortepian). Monckett Lionel: Żołnierze w parku, Leopold: Fantazja węgierska, wykona orkiestra, Gall: Płesń z op. Eros i Psyche i Monusko: Arja z op. Beata, wykona p. H. Karwowska, Liszt: Sonet Petrarci Nr. 5, Paganini Liszt: 3 etudy: 5, 4 i 3 (campanella) wykona p. H. Beagday-Cywińska. Dopler: Uwertura do op. Ilka i Haydn: Rondo węgierskie, wykona orkiestra. Pergolesi: Pastoreczko, tyś piękna i młoda i Jomali. Arietta La Calandriane, odpłewa p. H. Karwowska. Dom. Scarlatti: 2 sonaty D-dur i E-dur i Rameau-Godowski: Tambourin wykona p. Beagday - Cywińska, 18.40 — 19.00 Rozmaitości wygłosi p. Wl. Walter, 19.00 — 19.25 Odczyt p. t. Adolf Nowaczyński wygłosi red. Zdzisław Dębicki, 19.30 — 19.45 Komunikat rolniczy, 19.45—20.10 Pogawędka z działu Radjokronika wygłosi dr. Marjan Stępowski, 20.10 — 20.30 Przerwa (prawdopodobnie komunikaty), 20.30 — 22.00 Muzyka lekka, 22.00 — 22.30 Sygnał czasu, Komunikaty prasowe, Czerwca, 22.30 — 23.30 Transmisja z cukierni Wielka Ziemińska.

## Kronika polityjna.

— Pochwylenie przemytnika z sacharyną. Dnia 13 b. m. w powiecie Wileńsko-Trookim w rejonie wsi Sorok-Tatary policja zatrzymała zawodowego przemytnika Kuźmińskiego, w którego wozie pod workami z kartoflami, wykryto przeszło 50 kg. sacharyny. Wszczęto dochodzenie celem ustalenia skąd pochodzi sacharyna. (x).

— Falszywy alarm w Banku Polskim. Dnia 13 b. m. o godz. 10 tej wieczorem w lokalu Banku Polskiego przy ul. Mickiewicza 3 nastąpił, wskutek uszkodzenia, połączenie się przewodników elektrycznych z dzwonekami alarmowymi. Dzwonki te zaalarmowały III-ej komisariat, gdzie powstało podejrzenie, iż do Banku włamali się złodzieje. Natychmiast na miejsce udała się policja, ściągnięto rezerwę policyjną i po przybyciu do lokalu Banku stwierdzono przyczynę alarmu. Po mieście rozeszła się z tego powodu pogłoska, iż na Bank Polski usiłowano dokonać napadu.

— Wykrycie malarni transparentów komunistycznych. Policja polityczna wykryła pracownię wyrotowych transparentów komunistycznych, prowadzoną na szeroka skalę w domu Nr. 37 przy ul. Zawalnej.

Znaleziono wiele już gotowych transparentów oraz je zeze więcej nawpół wyrobionych.

W związku z tem aresztowano jednego z wytwórców placht komunistycznych. (r).

## Sądy

— Echa ohydny mordu na drodze pod Wilnem. Dnia 25 czerwca r. ub. na drodze z Wilna do Ejszyszek, około miejscowości Krzyżówka syn zamożnego włościanina, Aleksander Jarmulowicz zamordował woźnicę, młodego chłopca Szysra i usiłował pozbawić życia kupca ejszyskiego Korulskiego.

Gdy Korulski jadąc zdrzemnął się wyskoczył Jarmulowicz i ciałem w szczył. Na widok ten woźnicę Szysr zeskoczył z wozu i począł uciekać do lasu. Dopełdził go Jarmulowicz i zamordował. Po dokonaniu morderstwa Jarmulowicz uciekł.

Po kilku dniach dopiero placówka K. O. P. na samej granicy ujęła usiłującego przedostać się do Litwy Jarmulowicza, którego aresztowano i oddano do dyspozycji policji.

Przestępstwo kwalifikowało się do o. adzenia w trybie doraznym, jednak wobec nieukończenia śledztwa w czasie przepisany, Jarmulowicz stanął dopiero wczoraj przed sądem okręgowym.

Na przewodzie Jarmulowicz dowodził, że Korulskiego usiłował zamordować z zemsty za ukradzenie mu krów i ponieważ był obecnym przy tem Szysr, więc przez zabicie i jego, chciał się pozbyć świadka.

Świadkowie oskarżenia dowiedli natomiast, że motywem zbrodni był rabunek, ponieważ w ubraniu zamordowanego Szysra były powyrwane kieszenie, oraz stwierdzono brak posiadanych przez niego 3 złotych.

Podprokurator Sakowicz domagał się surowej kary dla podającego.

Po naradzie, przewodniczący sądowni, p. Jodziewicz odczytał wyrok, skazujący Aleksandra Jarmulowicza na 15 lat ciężkiego więzienia Skazanego doprowadzono do więzienia.

## Ruch wydawniczy.

— M. H. Szyrkówna: „Godzina bija”. — Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Nowa publikacja Osolinum to książka p. znaną dla i-lącej w świat z patentem dojrzałości młodzi.

Charakter książki wybitnie dydaktyczny. Treść dzieli autorka

na dwie części. W pierwszej mówi o godzinie samodzielności młodzi i jej dalekich drogach. Część druga ogólniejsza mówi o naszych wadach, o lenistwie i pracowstręciu, jako chorobie państwa, o partjach, bohaterstwie szarego, nieznanego pracownika itp.

Argumentacja autorki prosta przemówi do młodego czytelnika. Piękna szata zewnętrzna książki podnosi zajmującą treść.

— Ukazał się numer 1 „Powszechnej Gazety Fryzjerskiej”, która z dniem 1-go stycznia wychodzi jako dwutygodnik. Nakład Biura Ogłoszeń „PAR”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11.

— Dwutygodnik „Świat Kobiecy” w swym pierwszym numerze na rok 1927 wita Nowy Rok podniosłym wierszem a następnie daje sylwetkę literacką — plóra Marji Dąbrowskiej, Andrzeja Struga, z r. aji jego 25 letniej pracy twórczej. Artykuł „Co myśli Claude Ferrero o kobiecie” — „Lalki pełnej krwi” (z pracowni J. Petry Fryzjerskiej) ilustrowane przez Janinę Killan-Stanisławską; „Paryżanka” — Malibran, z ciekawymi ilustracjami A. Sikorskiej; „Rewja mod” korespondencja paryska Zofji Kramsztyk, do której szkice dał słynny paryski rysownik Charles Hug; „Stracony rekord”, powieść — „Gałązka z za plotu”, Cs. J. Kozłowski; Przegląd książek — „Maski piękności”, Praktyczny kąpiel, Dobra gospodyni, Iloze a piękne modele i t. d.

— „Bluszcz”. Wyszedł z druku 2 numer „Bluszczu”, który jak zwykle przynosi szereg ciekawych artykułów: St. Czosznowski drukuje artykuł p. t. „Homo homini lupus”, C. Walewska pisze o „różniczkowaniu się typu kobiecego po wojnie”, Marja Kuncewiczowa daje barwne opowiadanie „Nieszłonne Książka”, Anna Stonczyńska piękny wiersz „Spotkanie z Samarytanką”. W dziale powieściowym czytamy opowiadanie H. Geysingerówny „Jak słońce spija rosę” i w tłumaczeniu M. Kasterkiej powieść C. Chivas-Bazan p. t. „Trzy kobiety annamickie”.

Prócz tego czytamy artykuł Z. Knothego p. t. „O wnętrzach mieszkaniowych”, H. C. „Jedwabnik w Polsce”, „Hodowla hjaocytów” i t. d.

Do numeru „Bluszczu” dołączono piękny arkusz wzorów i bogato ilustrowany żurnal mod.

— „The Polish Economist” jest to pismo, wydawane w języku angielskim, poświęcone sprawom gospodarczym i finansowym kraju, celem jego jest informowanie zagranicy o stanie gospodarczym Polski.

W zeszycie 1-y m. styczniowym znajdują się artykuły informacyjne; poświęcone poszczególnym gałęziom przemysłu w Polsce oraz omawiające zagadnienia bieżące; tytuły niektórych podajemy poniżej: „Review of the economic situation in Poland in November”, „The main gap in the programme of the International Economic Conference”, „Direct taxation in Poland”, „Tariff policy of the Polish State Railways”, „The Polish textile industry”, „Oil bearing territories in Poland” i inne.

## Kronika Lidzka.

— Życie gospodarcze. Sejmik Lidzki otrzymał od państwowego banku rolnej pożyczkę konsumpcyjną w wysokości 85 tysięcy złotych, które całkowicie użyte zostaną na kupno zboża siewnego, celem rozdania ludności tych części powiatu, które najbardziej zostały dotknięte klęską nieurodzaju. Jednocześnie spodziewane jest otrzymanie w najbliższym czasie, od komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, całkowitego zniesienia, lub też obniżenia kolejowej taryfy przewozowej przy transporcie tego zboża.

— Kursa rolnicze. Lidzkie towarzystwo rolnicze urządziło kursa rolne dla drobnych właścicieli, na które wysła swoich fachowych prelegentów.

— Z Opieki społecznej. Z powodu braku środków materialnych i szupłego lokalu, jakim rozporządza sejmikowe schronisko dla dzieci w Sielcu, Sejmik Lidzki przeprowadza obecnie redukcję wychowanków schroniska, pozostawiając tylko dzieci-sieroty. W ten sposób usnniętych zostanie 26 dzieci, które ze względu na swój wiek mogą już zacząć pracę zarobkową, jak również te dzieci, które posiadają jedno z rodziców, względnie opiekunów, którzy mają możność dać im utrzymanie.

— Godne naśladowania. Znany ze swej ofiarności na cele publiczne p. Stolla, właściciel hutni szklanej „Niemen” zasilił schronisko w Sielcu nowym darem w postaci wyrobów ze swej fabryki.

— Plaga wilków. W gminie Sobotnickiej pojawiły się w znacznej ilości wilki, które, chodząc stadami, szerzą zniszczenie wśród inwentarza miejscowej ludności. Starosta Lidzki, p. Zdancowicz, wydał polecenie urzędzenia w najbliższym czasie wielkiej obławy dla wytopienia szkodników.

## Z ostatniej chwili.

### Nieszczęry pacyfizm.

BERLIN, 14.I. (Pat.) Biuro Wolffa donosi: Pruski minister spraw wewnętrznych skierował do rządów krajowych okólnik, w którym wzywa do podejmowania we wszystkich wypadkach pojawienia się wiadomości o wojskowej działalności związków, zarządzeń, potrzebnych w celu wyjaśnienia rzeczywistego stanu rzeczy, w szczególności zaś w celu niezwłocznego wszczęcia odpowiedniego śledztwa policyjnego. O ileby dochodzenie policyjne wykazało istotną działalność wojskową tych związków, wówczas należy je rozwiązać.

BERLIN, 14.I. Pat. Dziennik ustaw Rzeczy donosi, iż Prezydent Hindenburg wydał dekret zakazujący przy owania niezarekrutowanych według obowiązujących przepisów sił pomocniczych do Reichswehry, uzupełnienia niemi chwilowych wakansów, urzędzenia niedozwolonych kursów przygotowawczych, tworzenia i szkolenia rezerw wojskowych.

### Dalszy przebieg przesilenia w Niemczech.

BERLIN, 14.I. (Pat.) Około godz. 6-tej wiecz. zebrała się na naradę w Reichstagu frakcja centrum. Po półgodzinnym naradach uchwalony został tekst odpowiedzi dla d-ra Curtiusa, odrzucającej projekt wstąpienia do stworzonego przez rząd.

BERLIN, 14.I. (Pat.) Urzędowo komunikują: Dziś wieczorem dr. Curtius złożył na ręce prezydenta Hindenburga sprawozdanie o sytuacji parlamentarnej, powstałej na skutek wystosowanego do niego, przez przewodniczącego frakcji centrum, pisma.

Minister Curtius oświadczył zarazem, że tem samem usiłowania jego utworzenia rządu większości parlamentarnej z udziałem niemiecko-narodowych, uważać należy za zniweczone.

### Prześladowanie duchowieństwa w Meksyku.

NOWY-YORK, 14.I. (Pat.) Arcybiskup nowojorski zgłosił protest wrzeciwko aresztowaniu biskupa Diaza. Obecnie przebywa w więzieniach meksykańskich około 50 ciu duchownych katolickich. Z powodu bojkotu, proklamowanego przez katolików, handel w Meksyku prawie zupełnie ustał.

### Nowy przewodniczący senatu francuskiego.

PARYŻ, 14. I. (Pat.) Paul Doumer wybrany został na przewodniczącego senatu 238-miu głosami przy 273-eh głosujących.

### Reforma konstytucji litewskiej.

KOWNO, 14.I. (Pat.) Reforma konstytucji litewskiej według złożonych propozycji, ma iść w następującym kierunku: 1) Wprowadzenie systemu dwupobowego (sejm i senat, 2) nadanie szerszej kompetencji prezydentowi państwa, 3) wybór do sejmiku na okres 5-ciu lat, 4) zniesienie wyborów proporcjonalnych a oparcie ich na systemie większości.

## Z KRAJU.

### Wykrycie potajemnej gorzelni.

Dn. 10 b. m. poster. P. P. w Dołhinowie wykrył potajemną gorzelnię i w związku z tem aresztował winną pedzenia potajemnego gorzelnictwa Rozalję Leszkowicz, zam. we wsi Zalozowa, gm. Dołhinowski. Leszkowiczowa wraz z dochodzeniem i dowodami przesłano do Sądu Pokoju w Dołhinowie.

### Echa wielkiego pożaru.

Przeprowadz. dochód w sprawie pożaru w Rudziskach na szk. dę Kronika Miszalina, gdzie spłonął tartak i młyn parowy ustaliło, iż pożar powstał od iskry z popielnika lokomobilii. Dozłędziernie spłonęły tartak, młyn i szwedziarnia. Straty wynoszą około 100 000 zł. Dochód. skierow. do Sąd. Sl. w Landwarowie.

### Jasełka w Olkienikach.

W dniu 2, 6 i 9 stycznia odegrane zostały przez działwę miejscowej szkoły „Jasełka” układu p. Józefa Koronia, kierownika szkoły. Jasełka prowadzone przez autorka wypadły jak na młodych amatorów doskonale i pozostawiają na zawsze miłe wspomnienie wśród rodziców i działwy miejscowej i okolicznych wiosek, którzy dotąd nie widzieli odgrywania jasełek na scenie. Nic więc dziwnego, że za każdym razem sala wypełniona była po brzegi. Widz.

